

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-kaolickie:
Dziś: Henryka.
Jutro: Małgorzaty.
Pojutrze: Bonawentury.

Grecko-antolickie:
Sobor SS. 12. ap.
Kosmy i D.
Poł. Ryzy Boh.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno po wóć na jelenie, kozły (rogacze) i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 18 m.
Zachód „ o 7 g. 50 m.
Barometr 750. Pogoda.

Sokoł lwowski.

I. Na 15. bm. zwołane jest walne zgromadzenie Sokoła lwowskiego, na które wydział przygotował bardzo szczegółowe sprawozdanie z całorocznych czynności. Pomiedzy niemi rysują się głównie trzy: urządzenie wycieczki do Pragi, dokupno gruntu dla rozszerzenia zakładu i organizacja obchodu jubileuszowego. O sprawach tych podawaliśmy w toku roku szczegółowe wiadomości.

Realność położoną pod l. k. 419¹/₄, nabyto kontraktem kupna sprzedaży z daty 13. grudnia 1891 od Jana i Emilji małż. Stankiewiczów za cenę 9850 zł., na poczet której wypłacono gotówką 6313 gld. przyjmując resztę do spłaty bankowi.

Urządzenie uroczystości jubileuszowej przynosi zaszczyt tak zarządowi Sokoła lwowskiego, jak wogóle wszystkim Sokolom polskim. Uroczystość ta w sercach wszystkich jej uczestników pozostawiła niezatarte wrażenie, a w dziejach sokolstwa polskiego będzie stanowić nową epokę. Szczegóły tej uroczystości obejmie *osobna księga pamiątkowa*.

Z radością i słuszną dumą zarazem podnosi sprawozdanie, że „cała uroczystość wypadła imponująco i że się odbyła z godnością, jednając nam zwolenników pomiedzy tymi, którzy ani o dążnościach, ani też o ideach Sokolów nie mieli dotąd wyobrażenia, bądź też czuli do Towarzystwa niczem nieuzasadnione uprzedzenie, a jeśli do tego dodamy, że ćwiczenia jubileuszowe na boisku gimnastycznym w d. 6. czerwca, najwspanialszą część całego programu jubileuszowego stanowiące niewątpliwie kulminacyjny punkt uroczystości, wypadły imponująco, stanowiąc najwymowniejszy dowód naszej żywotności i że projektowany statut związku polskich Towarzystw gimnastycznych sokolich, uchwalony przez sekcję obradową Sokoła lwowskiego, przyjęto w całości, z jedną nieznaczną zmianą i kilkoma poprawkami stylistycznymi, osiągnęliśmy tym sposobem dwa główne cele zjazdu Sokolów polskich zamierzone i możemy być dumni z rezultatów dotychczas osiągniętych“.

Rozrost Sokoła w ostatnim roku był znakomity. W r. 1891 zawiązano Sokoła w Łańcucie, w Pleszewie, we Lwowie (Koło gimnastyczno-spiewackie nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa), w Sokalu, w Cieszynie, w Bochni (towarzystwo gimnastyczno-strzeleckie „Sokoł“), w Brodach i w Podgórzu. W r. 1892 zawiązano Sokoła w Złoczowie, w Czerniowcach (Sokoł, sekcja gimnastyczna Towarzystwa Bratniej pomocy i Czytelni polskiej), w Stevens Point Wisconsin (w Ameryce), w Chicago (Sokoł polski nr. II., na północno-zachodniej stronie miasta Chicago).

Nadto są w toku zawiązania Towarzystwa sokole w następujących miastach: w Brzeżanach, Brzozowie, Busku, Czortkowie, Dąbrowie, Dolinie, Gorlicach, Gródku, Kossowie, Krośnie, Kutach, Monasterzyskach, Mościskach, Nowym Targu, Peczeniżynie, Rohatynie, Rymanowie, Trembowli, Wieliczce, Zbarażu i Żółkwi.

W myśl statutu, polecającego Towarzystwu rozszerzenie wiadomości o higienie, urządził Wydział za inicjatywą prezesa dra Króweczyńskiego szereg odczytów z dziedziny higieny. Spełnienie tego ważnego zadania ułatwili Towarzystwu lekarze z grona członków Sokoła: drowie Teodor Jendl, Lesław Gluziński, Bron. Skalkowski i Czesław Uhma. Pierwszy odczyt wygłosił dr. Teodor Jendl pod tyt. „O przyczynach nerwowości i sposobie jej zapobiegania“. 25. marca r. 1892 mówił dr. Bron.

Skalkowski „O obywatelskich obowiązkach matek ze stanowiska higienicznego“. D. 3. kwietnia 1892 wygłosił odczyt dr. Czesław Uhma pt. „O hartowaniu ciała“. D. 10. kwietnia 1892 mówił dr. Lesław Gluziński „O sposobach zapobiegania chorobom płucnym“.

Z okazji ofiarowania przez ks. dra Jana Siemińskiego kwoty 100 zł. na założenie parku Jordanowskiego, zaś przez prezesa dra Króweczyńskiego kwoty 300 zł. na boisko dla członków i uczniów Towarzystwa, wydział — przyjmując z podziękowaniem ofiarowane kwoty — powziął na odbytem 14. czerwca 1892 posiedzeniu uchwałę, by sprawę tę przekazać do załatwienia na tępnemu wydziałowi, ze swej strony zaś postanowił sprawę tę zainicjować, wybierając w tym celu komisję złożoną z 5 członków wydziału.

Techniczna strona nauki gimnastyki w zakładzie lwowskim spoczywała w ręku grona nauczycielskiego, którego naczelnikiem a oraz kierującym nauczycielem gimnastyki był Antoni Durski, członek komisji rządowej egzaminacyjnej dla nauki gimnastyki, zaś zastępcą tegoż egzaminowany nauczyciel gimnastyki druh Władysław Janikowski. Grono nauczycielskie stanowili: Albinowski Bol., Albinowski Stan., Calderoni Jul., Drogoń Kaz., Durski Jan, Geyer Rob., Hemmerling Kaz., dr. Heppe Tad., Jarosiewicz Kaz., Kosacz Kaj., Kwiatkowski Józ., Kwiatkowski Rom. (egzaminowany), Ludwig Mik., Łuszczynski Zygm., dr. Nientowski Stef., Nowicki Eug., Nowicki Ign., Nowicki Wilh. (egzaminowany), Ostaszewski Bron., dr. Paździera Karol, Piasecki Wład., Skoda Alfred, Smoleński Mar., Stankiewicz Emil, Uleniecki Stanisław i Wallek Alojzy.

Członkowie towarzystwa ćwiczyli się w przeciętnej liczbie 160, uczenie było 160, a uczniów zapisanych w zakładzie 200, uczniów zaś ze szkół średnich 300—400 w półroczu każdym.

Ćwiczących było ogółem tygodniowo osób 943 w godzinach 35.

Zapas przyrządów gimnastycznych powiększono nabyciem 2 koni, 2 kozłów, 2 huśtawek dla dziewcząt i dzieci, 8 mteracy (obecnie jest 24), 1 pary poręczy, 20 par sznurowadł, 1 odskoczni elastycznej, 10 odskoczni mniejszej, 1 odskoczni szerokiej obitej gumową płytą, 1 większej kulolaski do dowolnego nakładania ciężarów, pary ciężarków tego samego systemu, 2 drążków stalowych okładanych, piłek dla dziewcząt. Do kólek i do krążnika sprawiono nowe gurdy i sznury.

Listy z kraju.

Drohobycz 6. czerwca. (Porządki gminne w Woli Jakóbowej). Od lat kilku panuje w gminie Woli Jakóbowej wielki nieład, spotęgowany walka stronniactw tz. starych i młodych. Starzy, zwolennicy zasady „naj bude jak buwało“, dzierżą dotychczas władzę w ręku, młodzi zaś chcieliby życie gminne sprowadzić na nowe tory. Walka między temi stronniactwami rozpoczęła się jeszcze przed laty 12 i trwa dotychczas. Przed laty 6 wybrany był na wójta reprezentant „starych“, człowiek zupełnie niezdolny, a nadto lichego charakteru, który piastuje urząd wójtowski przez lat 6 i więcej złego niż dobrego gminie wyrządził. Z jego sprawek przytaczamy tylko te, które były przedmiotem dochożeń lub które są publiczną tajemnicą w całym powiecie. I tak sprzeniewierzył on 70 fur tarasu i materiału, przeznaczonego na budowę drogi i mostów gminnych; sprawa ta była przedmiotem do-

chożenia ze strony Rady pow., lecz jakoś utonąła w studni zapomnienia. Wielkiego skandalu w gminie narobiło było wykrycie takiego faktu, że przy sposobności skradzenia wieprza pewnemu gospodarzowi, pan wójt formalnie należał do spółki złodziejskiej i otrzymał nawet przypadającą nań udziękę ze skradzionego wieprza. Nie mniej głośno mówiono też w Drohobyczu o tem, że „wójta z Jakóbowej Woli“ przychwytyano w pewnej traktjerni na kradzieży mięsa i publicznie wypoliczkowano. Mimo tych gorszących a powszechnie wiadomych faktów, wójt ów urzędował spokojnie aż do śmierci. Ze śmiercią jego jednak nie skończyły się zaprowadzone przez niego porządki. Znalazł on godnego następcę w Stefanie Grabowskim, który będąc przedtem asesorem, stał się obecnie zastępcą naczelnika i jako taki dzierży faktycznie całą władzę wójtowską. A jak ją dzierży, o tem poświadczą fakty dalej przytoczone.

Dnia 3. lipca 1891 r., a więc właśnie rok temu, wyłożoną została lista wyborcza, według której odbywały się dwa razy wybory gminne, lecz oba razy bezskutecznie, a to dla tego, że zwierzchność gminna widząc, że wybory grożą jej usunięciem, oba razy rozwiązywała wybory wśród samego aktu i odprawiała wyborców bez niczego do domu.

Dolina 8. lipca. (Dolina się rusza. Koncert na korzyść Towarzystwa szkoły ludowej. Stanisław Konopka. Poświęcenie budynku ek. starostwa). Zaznaczyłem już w poprzednich korespondencjach, że miasteczko nasze staje się ruchliwsze na polu publicznego życia. Nowem tego dowodem, że świeżo zawiązana filja Towarzystwa „Szkoły ludowej“ urządziła koncert na swoją korzyść, który wypadł pod każdym względem dobrze, gdyż siły amatorskie zadowolili słuchaczy, a rezultat kasowy również wypadł dobrze.

Nudy małomiasteczkowe przerwał znany zaszczytnie recytator Stanisław Konopka, który dnia 3. lipca wygłosił program zajmujący, szczególnie zaś zachwycał słuchaczy wyborem wygłoszeniem patriotycznych numerów pod tytułem: „Pogrzeb Mickiewicza“ i „Pogrzeb Kościuszki“.

Jako starzy znajomi p. Konopki, cieszymy się serdecznie, że po dłuższej chorobie, nie utracił nic na sile deklamacyjnej, a pod względem interpretacji widać znaczny postęp.

W tych dniach obchodzono uroczyste poświęcenie nowego budynku ek. starostwa, które urządził właściciel domu p. Traunfellner Szczęsny, tutejszy aptekarz, na którym to poświęceniu reprezentowaną była cała inteligencja tutejsza. Nie chcąc powtarzać słów szablonowych o gościnności, nadmienię tylko, że wzniesiono toasta odpowiednie na cześć pp. marszałka powiatu, starosty, naczelnika sądu itd., które wychylono serdecznie, gdyż dzięki obecnym stosunkom, panuje ogólna harmonja między czynnikami wszystkich władz.

Dodać winienem, że budynek wynajęty przez ek. starostwo, jest wspaniałą wilą, godną stać nawet w pierwszorzędnej solicy, wybudowany bowiem został według najnowszych wymogów praw budowniczych.

Dnia 12. bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie pałacu letniego ks. metropolity gr. kat. w dobrach jego Podlute, w tutejszym powiecie, na które przyjeżdżają różni dygnitarze z namiestnikiem na czele.

Zakopane 9. lipca. (Sezon ożywiony. Muzyka. Lasek zaniedbany. Jaszczurówka. Spółka handlowa. Hotele. Sklepy. Zakład dr. Chramca. Bal. Wypa-



dek). Z powodu wielkiego napływu gości zaczyna być w spokojnej dolinie gwaro i pogoda od kilku dni cudowna. Począwszy od 1. bm. przyjeżdża od każdego pociągu z Chabówki jakie 15 fur z gośćmi. Muzyka w tym roku lepsza aniżeli w latach ubiegłych, przygrywa dwa razy dziennie w lasku, gdzie też schodzi się prawie „całe Zakopane“. Szkoda tylko, że laszek nie jest utrzymany w należytem porządku, brakuje bowiem dobrych chodników, ławek i wielu innych wygód. Pomimo, że przybywający tu muszą opłacać takse i to jak na Zakopane dosyć wysoką 2 zł. 50 ct. od osoby, do tej chwili nie można jeszcze dostać drukowanej listy gości, a przecież to rzecz nie trudna. Na hektografie prędko i tańszym kosztem możnaby listę sporządzić. Droga do Jaszczurówki w tym sezonie wyborna, za to do Kościelisk taka zła, jak i była. Obiedwie miejscowości są najwięcej uczęszczane, to też i ta druga powinna być dostępna. W miejscowościach tych są restauracje wcale dobre, szczególnie w Jaszczurówce p. Pawlicy, który w tym roku wydzierżawił i hotel, obejmujący 50 pokoi. Kąpiel przepyszna! Z powodu że amatorów kąpeli jest bardzo wielu, zbudowano w tym roku nowe łaźienki. Znany z uprzejmości dr. Rekiwicz urządza tu w porze letniej jako komisarz rządowy. Ponieważ przy uprzejmości jest i energicznym, więc też zarządzeniami swymi zapobiega wypadkom i zatargom między gośćmi a góralami. Listonoszów mamy tu trzech; biedacy uwijają się po kamieniach, jak mogą i skarg na opóźnienie w doręczaniu listów nie słychać. Uprzejmością odznaczają się też pp. urzędnicy pocztowi.

„Spółka handlowa“ to prawdziwe zbawienie dla Zakopanego. Prowadzoną jest znakomicie pod kierunkiem hr. Janusza Tyszkiewicza, który temu przedsiębiorstwu oddał się całą duszą. W sklepie Spółki dostać można wszystkiego, co tylko goście zapragną, a ceny są bardzo umiarkowane. Goście, przybywający tu na dłuższy pobyt, nie potrzebują nic ze sobą zabierać. Spółka handlowa wszystkiego im dostarczy.

Hotele, jak Jadwinówka i „pod Gewontem“, są przepiękne. Na wzmiankę zasługuje pierwszy pod względem komfortu w urządzeniu i wygod. Ceny w obudwach są umiarkowane. Cukierni i restauracyj posiada Zakopane kilka. Mianowicie cukiernie Skowrońskiego i Grossmana, restauracje zaś Sieczki, Kuliga i p. Górskiej. Oprócz tego są tu modniarki, zegarmistrze, ogrodnik Freege itd. W bazarze Zakopańskim p. Szukiewicza mnóstwo różnorodnych gustownych i nie drogich towarów. Zakopane w lecie zmienia się w dobrze zaopatrzone miasteczko.

Na zakończenie chciałbym coś jeszcze powiedzieć o zakładach hydropatycznych. Mamy ich tu w tym sezonie aż trzy: dr. Chramca, dr. Piaseckiego i dr. Chwistka. W pierwszym, tj. dr. Chramca, jest przeszło 100 pokoi, z tych wynajętych do dnia dzisiejszego 78. Dr. Chramiec, który co roku czyni w swoim zakładzie

znaczne ulepszenia, otworzył dla gości zakładowych oraz i obcych, dobrze i wygodnie urządzone łaźienki, z wannami i różnemi tuzami. Urządzenie to przynosi zaszczyt firmie krakowskiej Zieleniewskich.

Jest i nowy kryty deptak, długości około 100 metrów. Muzyka grywa po dwa razy dziennie, od g. 8. do 10. rano i od 2. do 4. po południu. Pierwszy zakładowy bal, na który wiele obcych osób zaproszono, odbył się 7. bm. Z po za zakładu przybyło 60 osób, 24 par stanęło do kadryla a 20 do mazura. Pomoc lekarska w zakładzie znakomita. Oprócz dyr. dr. Chramca jest jeszcze trzech jego asystentów i profesor gimnastyki. Uprzejmością swoją pp. lekarze potrafili sobie zjednać ogół gości zakładowych. Administracja spoczywa obecnie w energicznych rękach p. Domańskiego. Widocznie kuracja u dr. Chramca skutkuje, kiedy ci sami goście do jego zakładu powracają. W sali zakładowej jest codziennie do god. 9 1/2 wieczór bardzo wesoło. Mamy bowiem płec piękną reprezentowaną licznie. Dyrektor poczt p. Seferowicz ma tu przybyć na 3 tygodniowy pobyt. Nowych mieszkań w tym roku jest bardzo wiele. Z powodu nakładania wysokich cen wiele dotychczas stoi pustkami.

Hrabianka Zamojska, siostra właściciela Zakopanego, jadąc w śróde po południu w towarzystwie matki i jednej Angielki na przechadzkę, miała nieszczęśliwy wypadek. Sama powożąc, nie mogła utrzymać konia, który ją uniósł, bryczka się wywróciła i jadące panie wszystkie wypadły. Hrabianka rękę prawą w stawie złamała, Angielka zaś twarz i głowę mocno potłukła, tylko jedna hrabina nie poniosła żadnych uszkodzeń. Bawiący tu sławny operator z Warszawy dr. Matlakowski, oraz miejscowi drowie Chramiec, Kulczycki i Baraniecki zawiązani zostali do chorych i wywiązali się z swego zadania jak najlepiej. Paniom tym nie grozi już żadne niebezpieczeństwo. Nadmienić wypada, że ten sam koń przed tygodniem się spłoszył i wyrzucił na Chramcówkach dwóch jadących panów.

Pogodę mamy ciągle prześliczną.

Nowy naczelnik gminy p. Schworm, z ramienia Wydz. krajowego dany, jest bardzo sprężystym i zabrał się gorąco do dzieła. Obchodzi się bardzo uprzejmie z gośćmi, czuwa nad jatkami, rzeźnią i piekarniami i czyni starania, ażeby mieszkania dla gości fatalnie urządzone — wyglądały jako tako.

A teraz czekamy na nowy zarząd klimatyki, gdyż obecny pozostawia wiele do życzenia.

Z Warszawy

donoszą: Pogłoska o zamianowaniu margrabiego Zygmunta Wielopolskiego na prezydenta miasta Warszawy po ustąpieniu Starykiewicza jest bez-

podstawną. Jenerał gubernator nie lubi margrabiego, a bez jego woli — tem bardziej zaś wbrew jego woli — nikt prezydentem miasta Warszawy nie zostanie. Podobno najwięcej szans na to stanowisko ma gub. kaliski Daragan.

Ktokolwiekbydż zostanie następcą Starykiewicza, nie wyrówna mu zapewne w gorliwej staranności o dobro miasta, połączonej z coraż dzisiejszą zaletą uczciwości i równej dla wszystkich uprzejmości. Jenerał Starykiewicz wypuszcza stanowisko swoje prawie bez majątku prywatnego. Niewielki kapitalik, jaki posiadał, wsiadł tu przez to, iż prezydent miasta z własnej kieszeni pokrywał różne straty w administracji miejskiej. Następcą p. Starykiewicza będzie może zdania, że bezpieczeństwu państwa zagraża, gdy na posadkach różnych funkcjonarjuszów miejskich pozostaną naciągawcy, lub przynajmniej nie zdoła się oprzeć naciągawcom tutejszych rusefikatorów, gdy ci zażądają, aby czy to z urzędów w magistracie, czy np. z zarządu przeprowadzającej się obecnie kanalizacji miejskiej pousuwać Polaków. To też dzisiaj każdy, kto ma jakąkolwiek posadę zależną bezpośrednio od rządu, drzy o swój los i w ciężkiej pozostaje obawie, że lada dzień może się znaleźć na bruku.

Od kilku miesięcy przebakiwano tu o tem, że Polacy kończący wydział prawny nie mają być przypuszczani do żadnych posad sądowych w Królestwie Polskiem. Taką miała być treść rozporządzenia, które nadeszło do naczelnego prokuratora. Faktycznie na posady sędziowskie od dawna mianują tylko prawostawnych, ale zdaje się, że obecnie nastąpią jeszcze dalsze w tym względzie ograniczenia.

Słowem, zewsząd nas wypychają — nietylko z urzędów państwowych, lecz i przedsiębiorstw prywatnych, jakimi są tutejsze koleje żelazne, Koleje Rolników naszych stara się rząd zrujnować przez podwyższenie taryf kolejowych, a temi samymi środkami podkopać rozwój, a nawet byt przemysłu. Rząd stawia przeszkody ulepszeniom wszelkim, jakie tutejsze Towarzystwo kredytowe ziemskie pragnie wprowadzić w interesie kredytu rolniczego, nawet dla włościan nie dobrego nie działa. Cóż dziwnego, że wszystkie warstwy ludności dla rządu takiego równo są usposobione, ale jeżeli uda się może terrorystom obecnemu wyprzeć pewną część inteligencji tutejszej, translokować ją do carstwa, zostanie na miejscu 7 i pół miliona rdzennie polskiej ludności, której żadne środki barbarzyńskie miejsca nie wysadzą.

7)

Numer 607.

(Dokończenie.)

Konwersujący Niemiec był bardzo poważny i zupełnie serjo brał swoje zadanie. Francuz, jak Francuz, mianowicie też Francuz przyjeżdżający uczyć Polaków konwersacji — dowcipny gaduła! Nauczał nas, jak należy najgłupszą nawet myśl wypowiedzieć tak pięknie, ażeby słuchacza zachwyciła. Chcąc dopiąć tego celu, opowiadał mnóstwo dykteryjek: o swych miłosnych przygodach i tryumfach, o cudach życia paryskiego, o nieszczęściach Niemców, dzielności Francuzów itd. Słuchaliśmy tego wszystkiego z zajęciem, na jakie tylko pozwalało nam wyczerpanie umysłowej wrażliwości w ciągu całego dnia. Niekiedy wybuchaliśmy głośnym śmiechem z powodu konceptu, a kiedy wesołość nasza przechodziła w wielki hałas, wtedy Francuz powstawał z katedry, przykładał do ust pięść złożoną w trąbkę i darł się na całe gardło:

— Silence, messieurs!

O w pół do dziesiątej kończyły się wszystkie zajęcia i zaczynał kilkominutowy odpoczynek. Nareszcie rozlega się dzwonek, który wszystkich wzywa do pacierza; zgromadzamy się przeto w sali jadalnej; przewodniczy nam pan dyrektor i daje przykład, klękając z nabożeństwem do modlitwy; za nim klęka każdy pensjonarz na swoim miejscu. Odmawianie pacierza trwa blisko kwadrans czasu.

O co tam różni uczniowie błagają w modlitwie Najwyższego, trudno wiedzieć; ja bo nieraz gorąco sobie westchnąłem, ażeby odżywianie w internacie doznało ulepszeń. I w tej uroczystej chwili zdarzały się wypadki, godne, aby je tu przedstawić.

Był pomiędzy nami w zakładzie niejaki Kostkiewicz, czwartoklasista, chłopiec wesoły i bardzo dowcipny, a zawołany figlarz; podchodzi raz do niego drugoklasista Borucki, powszechnie znany ze swej głupkowatości i będący przedmiotem drwin wszystkich kolegów. Ow Borucki wyznał przed Kostkiewiczem, iż nazajutrz przypada na niego kolej odmawiania pacierza, którego nie umie dobrze. Figlarz skorzystał ze sposobności okazania swego dowcipu i wyuczył Boruckiego pacierza z dodatkiem.

Na drugi dzień drugoklasista wygłosił cały pacierz, a po dziesięciorgu przykazań mówił w te słowa: „Panie Boże wszechmogący racz dać rozum mnie, mojej rodzinie, a szczególnie wszystkim moim przełożonym“.

Skończyła się modlitwa, powstał pan dyrektor, podszedł do Boruckiego i z oburzeniem zawołał:

— Błaznie jeden, co ty tam marmotał o przełożonych?

Chłopak wytrzeszczył oczy, nie wiedząc, o co się dyrektor gniewa, i raz jeszcze powtórzył zakończenie modlitwy.

— Hilarku, weźno tego bezecnego smarkacza pod klucz! Niech ma czas pomedytować nad swoją głupotą! — krzyknął Dryblaski.

Działo się to z rana. Borucki odsiedział kożę w całej niewinności duszy, a kiedy po obiedzie spotkał Kostkiewicza, pytał ciekawie, jaki mógł być powód dyrektorskiego gniewu i za gniewem idącej kary.

— A bo, widzisz — mówił figlarz — pan dyrektor obraził się o przełożonych; on także jest przełożonym i rozum wcale nie potrzebuje... Wszystko to naprawisz, jeżeli przy wieczornym pacierzu powiesz: „Panie Boże wszechmogący, daj rozum mnie, mojej rodzinie, a nie dawaj przełożonym, gdyż oni rozumu nie potrzebują“.

Drugoklasista powtórzył bezmyślnie kilkakroć

powyższą formułę przy Kostkiewicz i zakończył nią pacierz wieczorny.

Biedny Borucki! Za dowcip Kostkiewicza dostał zaraz pięć różg oblewanych. Na drugi dzień postanowiliśmy za namową Kostkiewicza złożyć dzieło jego cierpienie; zrobiliśmy między sobą składkę i kupiliśmy mu funt czekoladek. Ale, podobnie jak nie miał pojęcia, z jakiego powodu otrzymał karę, tak samo nie rozumiał i upominku kolegów. To pewna, iż mu czekoladki nadzwyczajnie smakowały.

Po pacierzu szliśmy wszyscy na górę do sypialni. Mielśmy dany kwadrans czasu, aby się rozebrać i położyć w łóżkach. Potem już nastała cisza, wśród której jednak kiedy niekiedy dawały się słyszeć takie np. zdania:

— Bodajście spuchli z takim twardym matercem!

— Kto wie, gdzie jest klucz?...

— Gdzieżby był, jak nie u Hilarego pod poduszka!...

— Głodny, jak pies, spać się kładę!...

— Jeżeli dożyjesz do jutra, pożywię cię, bo mi z domu prowiant przyjdzie...
— Któryż tu znowu lezie do mojego łóżka?
— Cicho! Hilary nie spi jeszcze...
W tem z oddalenia daje się słyszeć nawpół senny głos Hilarego:
— A nie możesz ty jeden z drugim raz gęby zamknąć!...
— Pst!... Antosiu, połóż się od sciany...
Nareszcie robi się zupełnie cicho; czasem tylko ko słychać, że się ktoś z boku na bok przewraca, czasem łóżko zaskrzypi... Niekiedy już chrząpią inni przeciągle i głośno oddychają przez sen. Tam ktoś kaszle, a dalej znowu inny we śnie majaczy.

Na zakończenie winienem tu jeszcze kilka słów poświęcić panom profesorom. Większa ich część nie odznacza się niczem szczególnem.

Zamordowanie chłopaka w Xanten nad Renem.

Profesor języków semickich przy uniwersytecie w Strasburgu, Nöldecke zeznał, że ani w talmudzie, ani w innych żydowskich księgach prawniczych, nie ma wzmianki o morderstwach rytualnych. Jest to lekkomyślnością, jeżeli się posądza żydów, jakoby potrzebowali krwi chrześcijan, bo żydowska religja surowo zakazuje żydom w ogóle używania krwi zwierzęcej. Nöldecke twierdzi, że tę samą opinię wydali znakomici znawcy talmudu prof. Delitsch, Lagaarde, Dillmann, biskup wrocławski Kopp, prof. uniwersytecki Bickel w Insbruku i inni.

Burmistrz Schless zeznał, że główny świadek obciążający Wesendrup jest pijakiem, niepoziem, leniwym i złym człowiekiem. W Xanten obiegała nawet pogłoska, że żona jego umarła w połogu skutkiem tego, że ją Wesendrup okropnie zbił. Żyje on teraz na wiarę ze swoją gospodynią i nie dba wcale o swoje dzieci, które są ciężarem dla gminy. O Junkermanie i Mallmanie wyraził się burmistrz także bardzo niekorzystnie i twierdził, że dwaj ci świadkowie dowodowi, znani antysemitom nie zasługują na wiarę.

Świadek kapelan Bresser zeznał, że zaważwał pomocnika lekarskiego Renningsa, kupca Kueppersa i rzeźnika Junkermana, aby zdali rzeczoznawczą opinię o przecięciu gardła młodocianego Hegemanna, a potem opinię tę zamieścił w piśmie „Xantener Bote“. Junkermannowi świadek sam zredagował opinię, przeczytał mu ją, a Junkerman odpisał i podpisał ją. Opinię rzeczoznawczą, dowodzącą, że cięcie pochodzi od rzezaka, zredagował świadek ostatecznie wszystkie raz jeszcze sam, a umieścił je, aby obronić siebie przed zaczepkami zawartymi w „Clever Kreisblatt“. Przestrzegając on publiczność przed dalszemi nadużyciami, jakich się wówczas dopuszczano na żydach. Wskutek tego nazwano go „kapłanem żydów“.

Po zagajeniu posiedzenia w dniu 8. bm. oświadczył przewodniczący, że odebrał bezimienny list, zarzucający mu zbyt łagodne obchodzenie się z podsądnym Buschhoffem i przewlekanie rozprawy. Na to odpowiedział przewodniczący: „Z Buschhoffem obchodzę się jak z każdym podsądnym; w każdym podsądnym widzę człowieka, a za najwyższy obowiązek swój uważam wydobycie prawdy i dlatego też badam tę sprawę powoli i starannie. Nie mogę postępować podług zasady, wyrażonej w „Natanie mędrca“ Lessinga: „Nie to nie znaczy, żyda na stos“.

Sędzia przysięgły hr Loe: „Imieniem sędziów

jak maszyny, robią swoje: przychodzą, siedzą, słuchają lekcji, zadają i odchodzą. Na wychowawców nie wywierają swym zachowaniem się ani dodatniego, ani ujemnego wpływu. Uczeń prędko zapomina, iż z nimi obcował.

Reszta wpływowych nauczycieli daje się podzielić na dwie grupy: sympatycznych i niesympatycznych. Najwyższym stopniem sympatii ucznia dla nauczyciela jest uznanie, którego nauczyciel wcale nie poszukuje, a znajduje je jednak, ściśle pełniąc swe obowiązki. Do rzędu takich w zakładzie naszym należał pan Wierzbński: zawsze chłodny, poważny, bez uśmiechu na ustach, ale i bez zmarszczki gniewu na czole. Musiała to jednak być bogata dusza, jeżeli i pod taką zewnętrzną szatą przyciągała dzieci do objaśnienia zagadki psychologicznej. Wierzbński wywarł na mnie wpływ tak duży, iż zawsze stoi on w mej myśli przytomny jako żywy wzór spokojnej dobroci, cierpliwości, taktu, sprawiedliwości i gruntownego wykształcenia. Był surowy, a przecież nawet największy leniuch i nieuk nigdy się nie odważył coś złego o nim powiedzieć. I taki kochał, szanował Wierzbńskiego. Nie zrywał się, nie złościł, nie krzyczał w klasie, a jednak na jego lekcji panowała zawsze cisza, jak w kościele. Kochano go, choć był surowy, bano się go, choć nigdy nikogo nie przedstawiał do kary. Ja należałem do rzędu próżniaków, lecz przez szacunek dla Wierzbńskiego uczyłem się wykładanego przezeń przedmiotu. Czy on znał siłę swego wpływu, nie wiem tego, ale myślę, że człowiek rodzi się na pedagoga, tak jak inny znowu, na artystę.

Drugi stopień sympatii ucznia dla nauczyciela polega na uznaniu, o które się nauczyciel zupełnie świadomie stara, powiedziałbym, nie jest to już wrodzona genialność wychowawcza, lecz sztuka nabyta przez doświadczenie i naukę. Takim był pan Bijewski. Wesóły, swobodny, uśmiechnięty

przysięgłych oświadczam, że uważamy to za nasz obowiązek, ażeby sprawa była jak najdokładniej i najstaranniej zbadaną. Nie zależy nam na tem wcale, ażeby była przyspieszona, gdybyśmy nawet skutkiem przewleczenia jej dłużej tu siedzieć musieli?

D. 9. bm. przedłożono przysięgłym worek skonfiskowany u Buschhoffa, który ma ślady czerwono-brunatne i zawiera plewę. Buschhoff oświadczył, że worek ten był używany przy wędzeniu mięsa; w zimie napełnił on go słomą i zasłonił tym workiem drzwi od piwnicy. Jeden ze świadków potwierdza to. Trzech rzeźników zeznało, że nie znaleźli na worku śladów krwi i że czerwono-brunatne plamy pochodzą z wędzenia mięsa. Trybunał uchwalił oddanie worka do analizy chemicznej.

Dr. Steiner jako biegły znawca zeznał, że dziecko zamordowane zostało w stodole, gdzie znalezione zostało.

Rozprawa potrwa jeszcze dni kilka.

KRONIKA.

Nauczyciele ludowi we Lwowie. U prezydenta miasta p. Mochnackiego i u inspektora szkolnego M. Baranowskiego była deputacja nauczycieli lwowskich z prośbą o przyspieszenie obsadzenia wakujących posad, która to sprawa ciągnie się już od grudnia r. Tak prezydent jak i inspektor deputację uprzejmie przyjęli, a p. Baranowski oznajmił nawet deputacji, iż w tej sprawie był z radcą Gerstmannem u p. prezydenta, który przyrzekł sprawę tę postawić na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej. Spodziewać się tedy należy, iż rada miejska zbierze się o ile możności w pełnym komplecie, ażeby sprawę tę po tak długiej zwłoce już raz załatwić i nie narażać na stratę ludzi ciężko pracujących około ich własnych dzieci.

Komitet lwowskich korpusów wakacyjnych donosi, że 15. b. m. o godz. 8. zbiorą się wszystkie korpusy na nabożeństwo w kościele archikatedralnym. Po odbytem nabożeństwie zgromadzą się na dziedzińcu ratuszowym, skąd przy odgłosie muzyki „Harmonji“ i orkiestry uczniów szkoły św. Anny przemarszerują w porządku około Rynku, ulicami Trybunalską, Teatralną, placem Marjackim, Halickim, Bernardyńskim i ulicą Czarnieckiego na Wysoki zamek, gdzie uczniowie otrzymają śniadanie, poezem w tym samym porządku powrócą do szkół zbornych. W sobotę zaś 16. bm. rozpoczynają się wycieczki codzienne regularne według programu przez komitet ułożonego.

Skonfiskowano w sobotę we Lwowie pismo naukowe *Ekonomistę polskiego* za artykuł „Dwadzieścia

zawsze, drwił z leniwych, nie gnębiąc ich jednak ostatecznie. Żył z uczniami poufale, nazywał ich po imieniu chrzestnym, brał się z nimi nieraz na ulicy pod rękę, wypyttywał o zdrowie, o powodzenie w naukach itd.

— Dobra dusza, ten Bijesic — mówiliśmy o nim.

Możnaby o nim powiedzieć, że wychowywał w swych uczniach otwartość, szczerą dobrego humoru, a tem samem uszczuplał pole rozwoju dla wad w przeciwnych kierunkach.

Następują z kolei nauczyciele, lubiani przez jednych uczniów, nielubiani przez drugich. Są to zwykle fantasty, nie posiadający żadnych stałych podstaw charakteru. I oni także mają dla jednych uczniów sympatię, a względem drugich rządzą się uprzedzeniami, nie mającemi żadnej głębszej podstawy. Ci ćwierć-pedagogowie, zdaniem mojem, najbardziej podkopują wychowanie młodzieży, nawet wtedy, gdy ją darzą swoją sympatią równie bezpodstawną, jak i antypatią. W naszej szkole mieliśmy i takich: wychowywali oni w swoich ulubieńcach pyszałkostwo, pochlebstwo, żądę wynoszenia się tanim kosztem po nad innych. W uczniach nielubianych przez siebie, ganili wszelką wiarę we własne siły, a budzili gorycz życiową; wogóle przez upośledzanie zabijali energję działania. Zawsze się tam źle dzieje, gdzie wywieszono sztandar porównywania jako firmę edukacyjną: jest to przygotowanie do życia koteryjnego, jeśli nie kastowego. Cnota miłości bliźniego naraża się tu na szwank, a bez niej — jak wiadomo — człowieka być nie może.

Nareszcie idą ci pedagogowie, których nie lubi żaden wychowaniec, nawet taki, co się ich względami szcycić może.

W powyższem opowiadaniu zarysowało się już parę typów tej gromady dosyć wyraźnie, tak, że przedstawianie innych uważam za zbędne.

Adolf Dygasiński.

pięć lat Rosji w Polsce (1863 — 1888).“ Zarys historyczny (dokończenie.) Zeszyt ten zawierał także rozprawę Miecz. Switkowskiego o kolejach lokalnych, dalej: Kilka słów o drogach wodnych oraz o projekcie kanału łączącego Dunaj z Odrą, przez Józefa Zubieńskiego i Mieszkania miasta Warszawy, przez dr. Zofię Daszyńską.

W miejskim zakładzie sierot odbędzie się w czwartek 14. bm. o g. 6 popołudniu doroczny popis chłopców z ćwiczeń gimnastycznych.

Kwiatek na niwie fiskalizmu. *Pogoń* tarnowska otrzymała list następujący: W ciężkiem naszym życiu tak rzadko zdarza się coś wesołego, że ilekroć taka zabłyśnie chwila szczęśliwa, to i człek rad z drugimi się tem miłem podzielić, bo przecież nam wszystkim nie za nadto wesoło! A że to rzecz króciutka, nie chcę więc długich robić wstępów i dla tego przystępuję do opisu nagiego faktu.

We wrześniu 1890 r. doręczono mi uchwałę tut. sądu obwod. l. 16665, którą przeczytawszy przekonałem się, że tylko przez pomyłkę do mnie została zaadresowana, była bowiem dla jednego z tutejszych adwokatów (Dra Szancera) przeznaczoną, że jednak woźny tej pomyłki uznać nie chciał, twierdząc, iż jest obowiązany doręczyć adresatowi, w treść zaś referatu wchodzić nie ma prawa, więc ja nie mając innego punktu wyjścia, napisałem podanie do praes 17. września 1890 l. 18080 mniej więcej co następuje:

„Do Wysokiego sądu obwodowego w Tarnowie. Widocznie przez pomyłkę został mi doręczony exhibit firmy Hess & Co. z Wiednia wraz z uchwałą, tyczącą się masy konkursowej G. Mechłowicza do mnie adresowaną i dlatego zwracam takowy W. sądowi“.

Myślałem, że w ten sposób rzecz będzie ostatecznie załatwioną, jakież zaś było moje zdziwienie, gdy dziś zjawia się u mnie woźny tut. urzędu podatkowego z nakazem zapłacenia do l. A. 134/91 kary stempowej w kwocie 1 złr. 8 cnt. za nocję przytoczonego podania! Tarnów 8. lipca 1892. *Zyg. Strohinger.*

Konkurs na projekt restauracji „Ogrojca“ przy kościele św. Barbary w Krakowie, rozpisany przez Zjed. Tow. Sztuk pięknych w Krakowie, rozstrzygnięty został. Naznaczone były dwie nagrody, w kwocie 200 zł. i 100 zł. Na pierwotny termin nadszedł tylko jeden projekt, który nagrody nie uzyskał. Na ogłoszony wskutek tego termin ponowny nadesłano dwa projekta. Sąd konkursowy złożony z pp. Matejki, Łuszczkiewicza, Odrzywolskiego, Mar. Sokołowskiego i Stryjeńskiego orzekł, że z dwu nadesłanych projektów żaden nie nadaje się do nagrody pierwszej i do wykonania bez zmian. Gdy jednak oba mają wiele dobrych stron, uchwalono łączną kwotę obu nagród rozdzielić na dwie połowy i za każdy z dwu projektów przyznać nagrodę 150 zł. Po otwarciu kopert okazało się, że autorem projektu z godłem „Stwos“ jest p. Zygmunt Hendel, architekt w Krakowie i kierownik szkoły br. Hirscha; autorem projektu z godłem „Kościuszk“ zaś p. Antoni Brajer.

Na zjazd chirurgów do Krakowa wyjechali ze Lwowa dr. Barącz, dr. Schramm, dr. Wehr i dr. Ziembicki.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Samuela Jonasza Schwarza w Czerniowcach i Ozjasza Dawida Schenkera w Krakowie.

Odnaczenie pracy Polaka. Warszawski *Przegląd pedagogiczny* podaje w najnowszym numerze wiadomość, która niewątpliwie napełni żywą radością każdego, interesującego się sprawami wychowania. Oto w jednym z czasopism londyńskich, poświęconem pedagogice, ogłoszono co następuje: „Pewne grono nauczycieli naszych (angielskich) powzięło zamiar zbadania wszystkich metod czytania i pisania. W tym celu zgromadziło całą bibliotekę z 500 blisko druków we wszystkich prawie językach cywilizowanych. Po sumiennem zbadaniu tego całego zbioru, dano pierwszeństwo metodzie polskiej Kazimierza Promyka (tytuł książki: „Obrazowa nauka czytania i pisania“, Warszawa 1887), jako wiodącą do zamierzonego celu drogą najprostszą i najracjonalniejszą i rozwijającą pracę umysłową uczniów. Ta metoda zmniejsza pracę nauczyciela do najszczuplejszych możliwie granic i podnosi do najwyższego stopnia samodzielność uczniów. Jest zatem pożądanem wprowadzenie podobnej metody do naszych szkół elementarnych i przedewszystkiem napisanie odpowiedniego podręcznika w języku angielskim. Pomimo wielu trudności, jakie nastęrczą ortografia angielska w przeprowadzeniu tego planu, miejmy nadzieję, że wcześniej lub później metoda ta będzie przyjętą i w praktyce zastosowaną w kraju naszym“.

Jen. dyrekcja kolei skarbowych ogłasza: Przy odbytem 1. lipca br. w obecności dwóch ck. notariuszy losowanie 4 1/2 procentowych priorytetów gal. kolei Karola Ludwika z r. 1881. spłacić się mających w myśl ustawy z 25. listopada 1891 (Dz. pp. l. 164) ze skarbu państwa, wylosowano wszystkie dotychczas jeszcze nie

wylosowane i w obiegu będące pryoritety płatne 1. stycznia 1893 r. z którym to terminem ustaje dalsze procentowanie tychże pryoritetów.

Wypłata wylosowanych pryoritetów nastąpi począwszy od 1. stycznia 1893 według woli posiadaczy albo we Wiedniu, w głównej kasie ek. jeneralnej dyrekcji austriackich kolei państwowych i w „Unionbank“, albo też w Lwowie, w Berlinie, w Wroclawiu, w Frankfurcie n/M., w Hamburgu, Lipsku, Monachium i Stuttgartzie, w nominalnej wartości brzącają moneta srebrem w. a., przyczem równocześnie wypłacać się będzie posiadaczom $4\frac{1}{2}\%$ jako procent przypadający za czas od 1. stycznia 1892 do 1. stycznia 1893 r.

Pryoritety zaopatrzone być powinny w kupony tak dnia 1. stycznia 1893 jakoteż i po tem terminie płatne, gdyż w przeciwnym razie wartość brakujących — nie płatnych jeszcze kuponów potrąconą zostanie od kwoty, jaka za obligacje ma być wypłaconą.

Konsorcjum składające się z „Unionbanku“ we Wiedniu, pp. Mendelsohn i Spółka w Berlinie, niemieckiego banku efektywnego i wekslowego w Frankfurcie n. M., pp. braci Bethman w Frankfurcie n. M. i północno-niemieckiego banku w Hamburgu, które objęło 4 procentową pożyczkę byłej ek. uprz. gal. kolei Karola Ludwika w nominalnej wartości 75,000,000 zł. srebrem, otrzymuje równocześnie pozwolenie, aby posiadaczom powyższych $4\frac{1}{2}\%$ procentowych pryoritetów ofiarowało skonwertowanie tychże obligacji na 4 procentowe od podatku umolnione obligacje ek. gal. kolei Karola Ludwika, które emitowane zostały w myśl ustawy z d. 22. marca 1890. Dz. pp. l. 49 i płatne są wskutek ustawy z d. 25. listopada 1891. Dz. pp. do l. 164 ze skarbu państwa.

D. 1. lipca br. wyszło trzecie wydanie jen. taryfy dla przewozu towarów austr. kolei państwowych. W wydaniu tem są objęte i nowe z 15. lipca br. mające wejść w życie miejscowe taryfy dla przewozu towarów.

Od dyrekcji kolei skarbowej otrzymaliśmy pismo następujące: W Kurjerze Lwowskim z dnia 7. bm. w dziale kroniki pod napisem: „Od kupców lwowskich“ występują rzekomo ci kupcy przeciw utrzymaniu drogi dojazdowej do i z dworca dawniej do kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej należącego. Podpisana dyrekcja ruchu kolei państwowych oświadcza, że droga dojazdowa do dworca znajduje się w bardzo dobrym stanie. Podpisana dyrekcja postarała się nadto, aby dla łatwiejszej komunikacji urządzić drugą drogę dojazdową, a otrzymawszy odpowiednie fundusze, zarządziła wybudowanie tejże drogi i roboty koło takowej są właśnie w toku. Z powyższego wypływa, że stan obecny nie jest gorszym od dawnego, przeciwnie, że ek. zarząd kolei państwowych z własnej inicjatywy, nie czekając na rekryminacje z którejkolwiek strony, postarał się o ulepszenie tj. o zbudowanie jeszcze jednej drogi prócz istniejącej, którą to ostatnią do bardzo dobrego stanu doprowadził.

Popis doroczny w lwowskim zakładzie głuchoniemych odbędzie się 14. bm. o g. 9. przedpołudniem we własnej sali.

W Iwoniczu bawiło do 4. lipca rodzin 393 a osób 866.

W Stanisławowie i Czerniowcach przystąpiono już do walki z niebezpieczeństwem cholery. Burmistrz wydali tam stosowne przepisy. Najskuteczniejszym środkiem jest desinfekcja Dowodem Lwów w r. 1873.

Ze sfer kolejowych. Inspektor kolei państwowej Bogusław Widimsky, były szef biura komercyjnego dyrekcji kolei Karola Ludwika we Lwowie, przeniesiony został przez jeneralną dyrekcję kolei państwowych do Styrji, na naczelnika biura komercyjnego dyrekcji kolei państwowych w Villach. Z przeniesieniem p. Widimskiego, traci dyrekcja lwowska niezwykle zdolnego i sprężystego urzędnika, podwładni zaś urzędnicy wyrozumiałego i uczynnego przełożonego.

Pomysłowy oszust. Od kilku dni uwija się po biurach urzędów tutejszych, a także po mieszkaniach prywatnych oszust, ubrany w mundur listonosza i doręcza rzekomym adresatom listy niefrankowane, pobierając za takowe podwójną grzywnę. Pomysłowy pseudo-listonosz zna widocznie stosunki swoich adresatów, bo dobiera stosownych „autorów“ listów. Po bliższym obejrzeniu takiego listu lub korespondentki widoczne jest oszustwo, albowiem obecne pieczęcie pocztowe są okrągłe, gdy zaś pieczęcie owego oszusta są dawniejszej formy czworokątne. Ostrzegamy publiczność przed tym „listonoszem“.

Z życia towarzyskiego. Dnia 6. lipca w cerkwi w Zagwoździu, pobłogosławionym został związek małżeński między Mieczysławem Brykozynskim, synem marszałka powiatu stanisławowskiego a panną Olgą Jabłonowską, córką właściciela dóbr Zagwoźdz Józefa Prus Jabłonowskiego.

Urzędy cechownicze. W celu ułożenia petycji i wysłania jej przez wybraną deputację do Rady państwa

względem polepszenia bytu *wagnistrów*, zawiązał się komitet i wezwał interesowanych na poufne zgromadzenie, mające się odbyć w Samborze 16. lipca br. Zjazd ten zwołują pp. Henryk Manasterski z Sambora, Jan Jasica z Nowego Sącza i Emil Brzeziński ze Śniatyna.

W Dobromilu wybrany został burmistrzem dr. Ćwiklicer, lekarz, człowiek zdolny, prawy, znany w całym kraju ze swojej działalności dodatniej na polu poźarnictwa.

Szkoły hirszowskie. Ze Stanisławowa donoszą nam: Popis doroczny w tutejszej szkole izraelicko-polskiej fundacji bar. Hirscha, odbył się pod przewodnictwem delegata rady szkol. okręg. Hersza Halperna i całego komitetu lokalnego wyż wspomnianej fundacji, jakoteż przy licznym udziale publiczności przez dwa dni 3. i 4. bm. W udekorowanej kancelarii szkolnej znajdowała się wystawa robót uczniów kl. III. i IV. z zakresu „slōjdu“ kartonowego i drzewnego, urządzona przez nauczyciela a gospodarza kl. III. Maksa Messinga, i obejmująca przeszło 300 przedmiotów. Odpowiedzi uczniów wszystkich klas z języka polskiego, niemieckiego i hebrajskiego, rachunków, historii i geografji itp. były bardzo dobre i dowiodły o nader sumiennej pracy grona nauczycielskiego.

Zmiana własności Z Przemysła donosi tamt. *Gazeta*: Kompleks realności pod l. 111 wraz z ogrodem, położony przy placu „na Bramie“, będący własnością L. Schwarzwowej i spadkobierców Jakóba Schwarza, nabyło przed kilku dniami Towarz zaliczkowe rolne w Przemyslu za inicjatywę i poradę jednego ze swoich dyrektorów p. Mieczysława Ritterschilda. Kupno to jest nader korzystne dla Towarzystwa, bo po rozparcelowaniu ogrodu pozostanie realność prawie w czystym zysku. Towarzystwo jeszcze w tym roku przystępuje do odnowienia kamienicy.

Żydzi. Rząd rumuński zalecił konsulom swym w Rosji, żeby w żadnym razie nie wizowali paszportów wydanych żydom, zamierzającym przejeżdżać Rumunię. Zalecono też wszystkim komorom pogranicznym, żeby żydów rosyjskich nie wpuszczali.

Z Wiednia nam donoszą, że rodak nasz i Lwówianin, Jan Stećków, krawiec, który poprzód pracował w pierwszorzędnym wiedeńskim pracowniaku, jak Fischer itd., otworzył w Wiedniu własną pracownię (I. Hoher Markt, 12), gdzie już od lat trzech, ciesząc się zadowoleniem teraz już bardzo licznych klientów, ze skutkiem pracuje, zatrudniając przeważnie przybywających tamże za pracą rodaków.

Klub turystów. Inżynier K. podał projekt utworzenia w Warszawie klubu turystów. Ustawa ma być w tych dniach przesłana władzom do zatwierdzenia. Zadaniem klubu będzie urządzanie wycieczek letnich po kraju i za granicą. Każdy z członków składać będzie miesięcznie 5 rubli, uzyskując za to prawo do wycieczki. Nadto klub ma urządzać koncerty, zabawy, odczyty itd. na swoją korzyść.

Wybory w Anglii. Do 9. bm. włącznie dokonano 400 wyborów i wybrano: 187 konserwatystów, 28 unionistów, 158 zwolenników Gladstona, 23 antiparnellitów i 4 parnellitów. Zwolennicy Gladstona tryumfują, gdyż potrzebują tylko 4 mandatów celem osiągnięcia większości w parlamencie. Wyniki wyborów w Irlandji udecydują o wszystkim.

Prawo angielskie, które ustanowiło wiele przepisów w kwestjach wyborczych, uregulowało także koszta maksymalne wyborów, aby zapobiedz wydawaniu na ten cel sum olbrzymich. Oto maximum kosztów, dozwolonych prawem. W miasteczkach, jeśli liczba wyborców zapisanych nie przewyższa 2000 — 350 ft., gdyż wyższa jest ponad 2000 wyborców, 30 ft. na 1000 wyborców. (funt = 12 zł.)

W hrabstwach, jeśli liczba zapisanych wyborców nie przekracza 2000 — 650 ft., po za 2000 wyb. — 60 ft. na 1000 wyborców. Koszta te zastosowane są tylko do Anglii i Szkocji. W Irlandji mniejszemi są znacznie. I tak, w miasteczkach irlandzkich, jeśli jest tylko 500 wyborców, maximum kosztów wynosi 200 ft., jeśli ich jest 1000, to 250 ft., 1500 — 275 ft., 2000 — 350 ft., a powyżej 2000 wyborców po 30 ft. na 1000 wyborców, tak jak w Anglii.

W hrabstwach irlandzkich, na 2000 wyborców i poniżej, maximum kosztów wynosi 500 ft. powyżej 2000 — 40 ft. więcej na każdych 1000 wyborców.

W Anglii nie fałszują jednak rezultatu wyborów i nie dzieją się rusmaństwa pod egidą urzędników, mających w przechowaniu listy wyborcze.

W Wiedniu ukonstytuował się komitet, mający zebrać składki dobrowolne celem postawienia pomnika śp. prof. Brückemu. Z lekarzy polskich a byłych uczniów zasłużonego fizjologa wchodzi do tego komitetu profesoria: Mikulicz, Horbaczewski i Łazarski, sekretarzem na ręce którego datki posyłać można, jest prof. S. Exner w Wiedniu.

Niemieckie ofiary rosyjskiej surowości. Mieszkający w bliskości Wilna pastor ewangelicki i nauczyciel Niemiec zostali za to poza granice państwa rosyjskiego wydaleny, że, ulegając prośbom rodziców, przesiłiwali od czasu do czasu dzieci ich z postępów w nauce niemieckiego czytania. Zapewnienia, że nie oni, tylko rodzice sami uczyli, a oni tylko przesiłiwali dzieci, nie wiedząc, że to także karygodne — nie im nie pomogły. Jeden i drugi uczuł dotkliwie baniej, obaj bowiem byli ubodzy w dobra ziemskie, ale za to bogaci w potomstwo. Wygnańcy ci nie wrócili do swej właściwej ojczyzny, tylko udali się do Rumunii, gdzie za pośrednictwem pewnego rodaka znaleźli utrzymanie. *Dzienn. Pozn.* donosząc o tem pisze:

„Co prawda, to gorszy los spotkał tych Polaków, którzy dla błahych powodów z rodzinnych swych stron wydaleny zostali. Sprawcą owych baniej jest nie kto inny tylko podkopujący dziś powagę państwa niemieckiego ks. Bismark. Wielu Niemców potępia go dziś, lecz przed kilku laty przyklaskiwali mu ci sami, gdy rozbudzał namiętności przeciw nam Polakom i kuł srogie przeciw nam prawa.“

W Amsterdamie uchwalono urządzić w r. 1899 wystawę powszechną. Wybrano już komitet do przygotowania organizacji wystawy i do zniesienia się z rządem. Plac na wystawę jest już wybrany i zamówiony i plany budynków już sporządzone. Na podstawie rokowań, które już przed kilkoma miesiącami rozpoczęto w Chicago, będzie część tamtejszych budynków wystawowych do Amsterdamu sprowadzoną.

Z Brzuchowie.

Och, państwo najłaskawsi,
Ogórków nadszedł czas...
Zasiadła żona na wsi,
Wśród flory łask i kras...

Ma pani hamak gibki,
Ma mleko, mięso, grzybki,
Ma szlafrok ogoniasty...
Szczęśliwe są niewiasty!

Mąż za to, murzyn dziki,
Wrósł cały w stęchły gród...
Dla pani dobrodziki,
Wszak trzeba zbierać miód...

W sobotę, wzięwszy grosza,
Prowianty peha do kosza,
Czy dalej, albo blisko,
Do żony mknij mężysko!

I cóż ma — pytam — za to?
Za trudy takie wciąż,
Prócz miana: dobry tato,
Lub czasem drogi mąż.

Namiestnik udał się do Podlutego, na poświęcenie letniego pałacyku metropolity Sembratowicza. We środę namiestnik powróci do Buska.

Kłęski elementarne. Skutkiem gradobicia d. 30. zm. ucierpiało 19 gmin powiatu buczackiego.

W Internacie dla uczniów seminarjum nauczycielskiego w Krakowie, będzie z początkiem roku szkol. 1892/3 miejsce 30. bezpłatnych do obsadzenia. Ubiegający się o te miejsca, mają wnieść do komitetu (pod adresem regensa zakładu ks. prof. Bielenina, Mały Rynek nr. 7. podania do końca bm.

Zmarli Julian Habdank Kossowski, były pocztmistrz, zmarł we Lwowie w 77. r. życia.

Dyrektor dóbr państwowych p. Glanz bawiąc w niedzielę w Wygodzie koło Doliny, uległ przykreemu wypadkowi złamania nogi.

Mianowania. Rada wyższego sądu krajow. we Lwowie, Ludw. Mutz został mianowany radcą dworu w najw. trybunale sądowym.

Radca budowniczy i przełożony departamentu technicznego w galic. namiestnictwie Karol Setti z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stan trwałego spoczynku, w uznaniu wieloletniej, wiernej i znakomitej służby otrzymał tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 14. bm. Na porządku dziennym oprócz kilku rekursov budowniczych jest między innymi: Wnioski w sprawie organizacji szkoły ludowej im. Konarskiego. Wniosek w sprawie obsadzenia wakującej w etacie służby koncepcyjowej posady sekretarza. Prośba dyrekcji teatru o wypłacenie subwencji za rok 1891. Zamknięcie rachunków gminnego podatku czynszowego za rok 1889 Leon Bratkowski o zwolnienie go od kary umownej za uchybienie w oświetleniu miasta naftą. Na poufnym zaś posiedzeniu ma nastąpić nadanie posady kierującego nauczyciela i 5 posad nauczycieli rzeczywistych.

W Wiśniowczyku zawiązała się straż ochotnicza pod przewodnictwem adj. sądowego Rylskiego. Dowódcą

wybrano ob. Wawrzyszyna. Nie obowiązuje tam jednak żadna ustawa o policji ogniowej, bo gmina nie ma odpowiednich przyrządów.

P. prezydent wyższego sądu krajowego Simonowicz wyjeżdża dziś ze Lwowa na urlop.

Na korpusy wakacyjne złożył w naszej administracji N. D. 10 złr.

Falszywe papierowe guldeny pojawiły się w Stanisławowie. W ubiegłym tygodniu zgłosił się tam do policji kapral 58. pułku piechoty i złożył jeden falsyfikat, z doniesieniem, iż go otrzymał od jednego ze Stanisławowskich kupców. Sprawę oddano prokuratorji.

W Stryku urządzają 7we czwartek 14. bm. koncert p. Jan Borkowski, basista opery w Bielsku i panna Hermina Patkiewicz, śpiewaczka operowa.

Dr. Zuber Rudolf, Lwowianin, wysoce ceniony w fachowych kołach geolog, a jednocześnie niezmiernie poszukiwany w kraju i zagranicą, powrócił w niedzielę rano, już po raz wtóry do naszego miasta dla odwiedzenia rodziny wprost z Argentyny.

Pracował on na tamtejszych terenach naftowych wraz z kilkoma rodakami jako organizator główny poszukiwań i jako prowadzący wielkie przedsiębiorstwa wiertnicze, otóż witając go po powrocie do kraju, wyrażamy życzenie by zubożony doświadczeniem i wiedzą nie pominął sposobności i pozostał w kraju ojczystym, gdyż szybko rozwijający się ucziwy przemysł naftowy i ruch wiertniczy (sposobem kanadyjskim) przedstawia nader pomyślne pole dla takiej miary pracowników.

Niedzielną wycieczką robotników kolejowych do lasu Biłohorskiego uda się znakomicie. Robotnicy na wycieczkę tej urządzili owację p. Antoniemu Mańkowskiemu, b. redaktorowi *Robotnika*, wręczając mu bukiet z odepowiednim napisem. Bawiono się doskonale, osób było ze dwa tysiące.

Wycieczka Sokołów kresowych w Czerniowcach do lasu na Horeczę. Na posiedzeniu czwartkowym uproszono sędziwego prezydenta Kochanowskiego, ażeby przyjął protektorat nad wycieczką Sokołów, a następnie wybrano komitet wykonawczy, który podzielił się na sekcje i natychmiast ułożył program.

Według zapadłych uchwał wycieczka odbędzie się w niedzielę, 17. bm. Dnia tego o g. 1³/₄ w południe uczestnicy wycieczki zgromadzą się nad brzegiem Prutu („małego“) poza młynem Schlossmanna. Równocześnie członkowie miejscowego Sokoła udadzą się na główny dworzec kolejowy, gdzie nastąpi powitanie i przyjęcie Sokołów, mających przybyć pociągiem pospiesznym z Galicji, — oraz odprowadzenie ich nad brzeg Prutu. — Punktualnie o g. 2. uczestnicy wycieczki wstąpią na przygotowane i stosownie przybrane spławy i odpłyną Prutem ku Horeczę. Spławy będą zaopatrzone w wygodne ławki i barjery. Podróż wodą, która trwa pięć kwadransów, uprzyjemnią będą produkcje muzyki i śpiewy. Wylądowanie u krańca lasu i pochód przez las drożynami udekorowanymi do ronda, gdzie będzie zastawionym bufet. Tutaj uproszone panie będą sprzedawały losy na tombolę. Tańce, produkcje chóru męskiego „Lutnia“, gry towarzyskie i przechadzka po pięknym lesie, wypełnią dalszy program. O g. 6. Sokoły miejscowi i galicyjscy wykonają wspólnie, przy odgłosie muzyki, wolne ćwiczenia, tj. jubileuszowe, ewentualnie także na przyrządach. Z zapadnięciem zmroku całe towarzystwo uda się nad Prut. Tutaj na wodzie spalone będą ognie sztuczne, a na tratwach 8 par w strojach krakowskich odtańczą mazura przy bengalskim oświetleniu. Puszczanie wianków i obraz z żywych osób zakończą zabawę. O g. 9¹/₂ nastąpi powrót do miasta przy dźwiękach muzyki i oświetleniu pochodniami.

Nakładem Towarzystwa przyjaciół oświaty wyszła z druku książeczka pt. „Sześćset lat wolności w Szwajcarii“. Pod prasą książeczka o regulacji waluty.

W sprawie statystyki i środków zapobiegawczych przy wściekłości. Odczyt wygłoszony na VI zjeździe lekarzy i przyrodników w Krakowie przez prof. Stanisława Królikowskiego, wyszedł w osobnej odbitce nakładem *Przeglądu weterynarskiego* we Lwowie.

Kronika policyjna. Menechem Goldberg, kupiec z Gródka, przyjechawszy do Lwowa, dał tymczasowo swoje rzeczy wartości kilkadziesiąt złr. w przechowanie Leible B., kelnerowi przy ulicy Kazimierzowskiej 1. 8. Tymczasem w nocy rzeczy te skradzione zostały, jednakowoż w krótkim przeciągu czasu odszukano złodzieja w osobie Gimingera i Geislera, u których rzeczy znalezione.

W biurze namiestnictwa rady p. J. skradło niewiadomego nazwiska indywiduum pugilares z kwotą 150 złr.

Towarzystwo kupców Polaków w Berlinie odbywa posiedzenia dwa razy miesięcznie tj. w środę po 1 i po 15. każdego miesiąca przy rogu ulic Kollmarktstr i Raupachstr 1. 1. w lokalu Orlamündera o g. 10. wieczorem. Korespondencje dotyczące się naszego towarzystwa, upraszamy adresować do prezesa p. Feliksa Choynackiego w Berlinie przy ulicy Grosse-Hamburgerstr nr. 9. Wszelkie zaś korespondencje starających się o posady w Berlinie, jakoteż doniesienia kupców o wakujących gdziekolwiek posadach, prosimy adresować do biura naszego wywiadowczego przy księgarni Polskiej Leopolda Eber w Berlinie przy ul. Neue Königstr 60.

Na pomnik Kilińskiego złożył u nas p. Wajda 5 złr.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 11. lipca. Wobec szczupłej liczby posłów rozpoczęła się dziś generalna dyskusja w sprawie regulacji waluty. Dotychczas przemawiali Eim, Treinfels i Schlesinger. Eim wyraził obawę, że polityka wschodnia pod sztandarem niemiecko-węgierskim smutno się zakończy. W regulacji waluty upatruje rezultat polityki trójprzymierza. Uznaje on ucziwość i dobre chęci ministra finansów, mimo to jednak odrzuca stanowczo niniejsze przedłożenia.

(Godz. 3 kwadr. na 2. Posiedzenie trwa dalej). Dziś rozwiązano 16 niemieckich (deutschnational) korporacji studenckich za przekroczenia statutów i mieszanie się do spraw politycznych, przy czem książki i pisma zostały skonfiskowane.

Extrapost donosi, iż hr. Schönborn przed jesienną sesją rady państwa ustąpi z gabinetu. Powodem tego mają być różnice pomiędzy hr. Taaffem a ministrem sprawiedliwości w kwestji rozgraniczenia okręgów sądowych w Czechach.

Delegacjom, które we wrześniu się zbierają, ma być przedłożony nadzwyczajny kredyt w kwocie 12 do 15 milionów zł. Kwota ta, która ma być rozdzielona na lat pięć, przeznaczona jest na zamierzone reformy korpusu inżynierji wojskowej.

Kołoszwar 11. lipca. Znaczna liczba Rumunów powzięła myśl utworzenia rumuńskiego stronnictwa konstytucyjnego. W programie tego stronnictwa głównymi zasadami są: bezwarunkowe uznanie konstytucji i dążenie, ażeby w jej ramach zapewnić narodowości rumuńskiej rozwój samodzielny. *Ungaria* ogłasza odezwę komisji, która ma się zająć ukonstytuowaniem tego stronnictwa.

Tryest 11. lipca. Wczoraj aresztowano tu pewne indywiduum z Gradyski, które chciało wydać fałszywą pięćdziesiątkę. W Sagradzie aresztowano jego współnika. Falsyfikat, których 18 sztuk zdołali już oni w obieg puścić, są zupełnie podobne do prawdziwych pięćdziesiątek.

Budapeszt 11. lipca. W Izbie deputowanych rozpoczęły się obrady nad uregulowaniem waluty. Zamierzona jest konwersja pewnych kategorii długu państwa.

Katania 11. lipca. W sobotę w południe nastąpiła gwałtowna erupcja lawy z krateru Etny. W nocy wybuch ten przybrał jeszcze bardziej niepokojące rozmiary. Dwojgiem ramion staczała się lawa w kierunku Nicolosi i Belpacto. Dało się też uczuć silne trzęsienie ziemi, które zrzuciło dotkliwe szkody. Ludność zachowuje się z rezygnacją. Wybuch w każdym razie nie jest tak gwałtowny, jak w r. 1886.

Ems 11. lipca. Król Aleksander serbski przybył tu wczoraj. W Lahmstein oczekiwał go Milan.

Paryż 11. lipca. *Ravachol* został dziś ścięty w *Montbrison*.

Anarchistyczne organa grożą, że podczas obchodu święta narodowego przyjdzie do zamachów.

Nicolosi 11. lipca. Wstrząśnienia ziemi trwają dalej. Z pięciu kraterów wulkanicznych wylewa się lawa. W Zafarana 12 domów runęło, a także runęła część kościoła. Wybuch wulkanu trwa dalej.

Londyn 11. lipca. Dotychczas wyszło z wyborów: 186 konserwatywnych, 31 unionistów, 191 gladstonistów, 4 parnellitów, 24 antiparnellitów. Konserwatywni zyskali krzesła 13, unioniści 7, gladstoniści 48.

Wiedeń 12. lipca. Jeneralna debata nad przedłożeniami walutowymi będzie bardzo krótką, ponieważ kilku mowców z klubu Hohenwarta kazalo się wykreślić z listy zapisanych do głosu.

W Izbie panów wniesiono ustawę o regulacji nauki w szkołach.

Delegacje w tym roku zwołane będą na koniec września.

Owe 16 stowarzyszeń narodowych niemieckich o których wspomniano w telegramie wczorajszym, rozwiązane zostały za udział ich członków (studentów) w owacjach bismarkowskich oraz agitacjach antysemitycznych.

Targ na bydło. Spęd 4624 sztuk, z tych 1415 z Galicji. Płacono za cetnar metr. 53 do 60 zł.

Giełda zbożowa. Pszenia ozima 8-31, żyto ozime 7-49, owies ozimy 5-83.

Giełda. Kredyty 312 62, węg. renta złota 109-90, majowa 95-25.

Rada państwa. Dep. Eim, który pierwszy przemawiał w sprawie walutowej, domagał się, aby przez rozumne korzystanie z srebra zapobieżono podwyższaniu się złota, ponieważ dzięki temu ludność rozpadać się musi na pracujących i używających. Pod względem politycznym powiedział on, że lud czeski stoi w zupełnym przeciwieństwie do rządu, domagał się prawa powszechnego głosowania, aby parlament przestał być powolną maszyną rządu, oraz zapowiadania prawa czeskiego.

Dep. Treinfels (pro) bronił waluty złotej a antysemita Schlesinger (contra) przedłożył plan umorzenia długów państwowych przez amortyzację.

Jaworski obstawał imieniem Koła polskiego za przyjęciem ustawy bez zmian i ubolewał nad tak długim trwaniem Rady państwa, ponieważ zakwestjonowanym jest przez to zwołanie sejmów krajowych. Regulacja waluty jest konieczną, wpływającą z potrzeby państwowej, nie jest ona atoli żadną kwestją polityczną, ani kwestją zaufania do rządu, ani też jakimś środkiem do uzyskania lub usunięcia pewnych zarządzeń administracyjnych. Nie pojmuję on, jak mogło wielkie stronnictwo polityczne (lewica) zająć stanowisko, które może zachwiać regulacją. Spodziewa on się też, że rząd pogodzi interes państwowe z interesami krajowymi.

Dep. Kramarz oświadczył się ze względów publicznych i politycznych przeciwko regulacji.

Przeciw Jaworskiemu odpowiedział Baernreuther, że kwestję waluty uważa za kwestję polityczną.

Posiedzenie przerwano. Następnego dnia

Wiedeń 12. lipca. Dr. Stanisław Starzyński mianowany zwyczajnym profesorem prawa państwowego na wszechnicy lwowskiej.

Budapeszt 12. lipca. W Izbie deputowanych rozpoczęła się wczoraj dyskusja nad regulacją waluty.

Minister Weckerle oświadczył, że Węgry pokryły od r. 1891 swe zapotrzebowanie złota, w celu konwersji potrzebną jest atoli pożyczka 100 milionów.

Berlin 12. lipca. Słychać, że ks. Reuss zostanie na swem stanowisku.

W kołach miarodajnych uchwalono nie polemizować więcej z bismarkowskimi artykułami *Hamb. Nachr.*

Berno szwajc. 12. lipca. Liczba zatoniętych podczas katastrofy okrętowej na jeziorze genewskim wynosi 24.

Paryż 12. lipca. Z powodu zajęć w Dahomeju uchwaliła Izba 287 głos. przeciwko 150 wniosek, potępiający komendę wojsk w Dahomeju. Całe ministerstwo podało się wskutek tego do dymisji, cofnęło ją atoli natychmiast, ustąpił tylko minister marynarki, Cavaignac, którego miejsce zajął Mahy. Zajściu z jeneralnym konsulem w Lipsku rząd małe przypisuje znaczenie.

Wiadomości, jakoby Pasteur zachorował na cholere, zaprzeczają tu z całą stanowczością.

Ravachol skończył z odwagą. Na gilotynie wszedł, śpiewając jakąś piosenkę.

Londyn 12. lipca. Dotychczasowy wynik wyborów: 189 konserwatywistów, 31 unionistów, 4 parnellitów, 25 antiparnellitów, 196 gladstonistów.

Pittsburgh 12. lipca. Gubernator Pensylwanji wysłał na żądanie szeryfa z Homestead 3000 gwardji narodowej na zgniecenie niepokojów tamże.

Rzym 12. lipca. Były minister Bonghi ukąszony został przez psa wściekłego.

Cleve 12. lipca. W procesie Buchhoffa w Xanten oświadczył wczoraj prezydent, że od samego początku miał to przekonanie, że podsądny jest niewinny.

Proces Wilsona.

W Loches we Francji rozpoczął się 9. bm. proces przeciw Wilsonowi, obecnie merowi w Loches i przeciw architekcie Leroux, sekretarzowi komitetu Wilsonowskiego o przekupstwa w wyborze, dokonane podczas ostatnich wyborów do reprezentacji miasta. Wezwano 80 świadków dowodowych i 30 odwodowych.

W śledztwie przesłuchani zostali podsądni tylko raz jeden przez sędziego śledczego Delsarta i wówczas odpowiedział Wilson na pierwsze z postawionych mu pytań: „Oświadczam, że korzystając z przysługującego mi prawa, na żadne pytanie odpowiadać nie będę.“ Tak samo odpowiedzieli w śledztwie Milton i Leroux na postawione im 25

DROBNE OGŁOSZENIA.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. PT. Publiczność, iż otworzyłem w tutejszem mieście przy placu Kapitulnym 1. (naprzeciw katedry)

HANDEL ŻELAZNY SPECJALNYCH ARTYKUŁÓW

jako to:

wyrobów nożowniczych, narzędzi i materiałów dla rzemieśl, okuć meblowych i budowlanych, artykułów do domowego i kuchennego użytku itp. pod firmą

PIOTR CHRZĄSTOWSKI.

Magazyn mój zaopatrzylem w towar doborowy, który po cenach możliwie niskich a stałych polecam. Gruntowne wykształcenie zawodowe, pierwszorzędne źródła zakupu, zadawalnianie się najmniejszym zyskiem, niemiernie szybka ekspedycja dają rękojmię, że Sz. PT. Publiczność z usług moich zadowolona będzie; proszę zatem o liczne łaskawe rozkazy.

Z pełnym szacunkiem

Piotr Chrzastowski.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marjówka” poczta Lwów poszukuje dostawców masy.

Starostwo lwowskie poszukuje emeryt. urzędnika dla prowadzenia ekspedytu. Zgłosić się u kierownika starostwa.

ŚNIADANIA zimne i gorące oraz najlepsze Pivo Pilzneńskie PORTER i WINA
Poleca handel deli. atesów S. Wojciechowskiego Chorażczyzna 6.

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek 1. 2. 550

Rządca ekonomiczny, 36 lat żonaty, z rolniczą szkołą, energiczny, z chlubnymi świadectwami za lat 14 z większych dóbr w kraju i za granicą, z większą kaucją poszukuje posady. Poszukuje się motoru parowego o sile 4 koni. Bliższych informacji udzieli biuro Świdarskiego w Tarnowie.

Ważne dla dam! Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, płaszcze, paleto iki, szlafoki i t. d. Przyjmują się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wyprobowania pod gwarancją dobrego leczenia. **Krój i żurnale francuzkie. Piekarska 2B. II. piętro. 352**

Nowe znakomite siedzie pocztowe szuka 12 ent. poleca handel Alberta Skowrona we Lwowie.

Biuro wywiadowcze E. Ostrowskiej w Stanisławowie przeniesione na ulicę Kazimierzowska 1. 29.

Wysprzedają ubrań nowych ze Spółki katolickiej tania w zakładzie Jasz zyszyzna gma h Teatralny.

Ukończony technia wydziału budownictwa poszukuje zajęcia we Lwowie lub na prowincji. Adres Technika, E. Ż. 640

Nauczyciel języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego lub hiszpańskiego poszukuje lekcji na wsi pod najskromniejszymi warunkami; może także uczyć buchalterji. Wiadomość pod adresem: J. H. „Drukarnia polska” Lwów, ul. Sobieskiego 28.

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 złr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler Zimorowicza 15. 155

Majątki ziemskie najrozmaitszej wielkości w Galicji i na Bukowinie do sprzedania, kupna i wydzierżawienia.

Kamienice i realności we Lwowie i na prowincji do sprzedania, jakoteż zamiany na majątki ziemskie. Ignacy Rappaport, Lwów, Jagiellońska 1. 17.

Parcela 268 kw. sążni do sprzedania. Wiadomość administracja. 628

Ficus 2 1/2 metra wysoki, jest tania do sprzedania. Adres E. O. poste restante Radawa. 674

Chłopiec kaleka biednej a uczciwej rodziny, posiadający dobre świadectwa z czterech klas normalnych i umiejący biegle pisać ołówkiem, otrzymać może posadę siedzącą, w przedsiębiorstwie lwowskim. Bliższego adresu udzieli admin. Kurjera Lwowskiego. 676

Morele; największy i najpiękniejszy 5-cio kilowy koszyk złr. 1.75 franco wysyła za zaliczką Leon Schachner Zaleszczyki Galicja. 683

Najpiękniejsze morele deserowe z własnych ogrodów już wysłałem w 5-cio kilowych koszykach franco za zaliczką 2 złr. Alfred Schiller Zaleszczyki. 684

Znana z dobroci kuchnia Marji Sterbowej przy ulicy Fredry (restauracja Kasyna wojskowego) wydaje objady także do domu. 641

Leśnik egzaminowany, młody człowiek z siedmioletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia proszę odsyłać pod adresem T. C. u Wielmożnego Radonia wsi Helicha ostatnia poczta Przemysł. 630

Kolportera zdolnego poszukuje księgarnia E. Weidenfelda Stanisławów. 650

200 sztuk owiec, skopow. ma na sprzedaż Jabłonów u Chorażczyzna 456

Panięta młoda z dobrego domu uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje umieszczenia w domu prywatnym; może się zająć małymi dziećmi. Zgłoszenia przyjmuje administracja Kurjera „dla Zofii”. 670

Kupię natychmiast! psa legawego, dobrze ułożonego do polowań błotnych. PISTOLE TY KAPSLOWE (szczególnie T. Wiśniewieckiego). PASY POLSKIE I KARABELE (tylko prawdziwe stare) S Pielęcki główny magazyn broni i przyborów myśliwskich Lwów pl. Marjacki.

Szukam zaraz dzierżawy 100 do 150 morgów. Zgłoszenia pod „Dzierżawa” administracja „Kurjera Lwowskiego”. 670

Książki szkolne do wszystkich szkół kupuje placą najlepiej katolicka antykwarnia Stanisława Köhlera Batoreg liczbą 28. 809

Praktykant do zawodu mechanicznego będzie przyjęty. Bochnik Uniwersytet Lwów. 688

Wpisy uczniów do konces. szkoły czteroklasowej jako przygotowanej do szkół średnich rozpoczynają się 1. września. Bliższych wyjaśnień udziela kierownik zakładu prof. Wajgiel p. ul. Piekarskiej 8. we Lwowie. 685

Młoda parcela budowlana do sprzedania (Gródecka) ulica Szumlańskiego 1. 11. Wiadomość na miejscu, podmajstrzy Nawrocki. 686

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4-3 pokoje ect. 2 pokoje, przedpokój i pokoje kawalerskie. Stajnię wynajmuje Zarząd realności Emilia Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego 1. 12. obok c. k. na miastnictwa od 1. października t. r. II. piętrze na francji, 3 pokoje, salon przedpokój, kuchnia, komora, stryż i piwnica. 536

Pomieszkania do zajęcia we Lwowie przy ulicy Czarnieckiego w miarę umieszczonego kapitału na hipotekę. Bliższe: Centralne biuro Ogłoszeń, Lwów, Kope nika 11 636

1 pokój kawalerski, duży frontowy z przedpokojem, zaraz Batorego 24.

2 pokoje, kuchnia, pokój kawalerski Długosza 23. 677

4 eleg. pokoje, spiżarka i kuchnia przy ul. Kampiana 1. 3. zaraz do wynajęcia. 642

Dwa letnie pomieszkania, umeblowane, z kuchnią, koło samego Wełdzirza, w górskim powietrzu, wśród parku, blisko rzeki, do wynajęcia. Bliższa wiadomość: M. G. Schronienie poczta Wełdzirz. 671

2 pokoje i kuchnia plac Strzelecki 14. 666

2 pokoje kuchnia Chorażczyzna 21. 669

Zaraz do wynajęcia dwa frontowe umeblowane pokoje z przedpokojem na I. piętrze przy ul. Batorego 28. na kilka miesięcy. Bliższa wiadomość na dole w sklepie Wgo pana Köhlera. 623

Lyczaków 134 pomieszkanie o 2 pokojach, kuchni, komórki i piwnicy za 10 złotych zaraz do wynajęcia. Wiadomość w miejscu. 654

3 pokoje Korallnicka 8. piętro. 689

Całe drugie piętro, front, składające się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchni i wszystkich przynależności, od 1. sierpnia do wynajęcia ul. Teatralna 1. 8. Bliższych wiadomości co do tego mieszkania zasięgnąć można w handlu nasion Jana Stachewicza przy pl. Marjackim 1. 11. 780

6 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi ul. Czarnieckiego 1. 26. 687

Zofiówka.

We willi l. 25. św. Zofii są pomieszkania z werandami i ogrodem na lato do wynajęcia. **Willi ta jest do sprzedania?**

Poszukuje się

spokojnej starszej kobiety, zdolnej w gotowaniu, która by się podjęła prania, prasowania i naprawiania bielizny. Lwów, ulica Janowska 60. a.

Piękna nowa willa

w nader uroczym i malowniczym położeniu z obszernym ogrodem, werandami, wodą w domu itd. przy ulicy św. Zofii l. 25. jest zaraz do wynajęcia lub do sprzedania. Wiadomość na miejscu.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych **JAN JARZYNA** jubiler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.

Sprzedaj realności

w jednym z największych miast prowincjonalnych. Kolej, wyższe gimnazjum w miejscu. Dom murowany, drugą częściowo murowany, budynki uboczne, ogród owocowy, warzywny, studnia. Warunki bardzo korzystne. Wiadomość pod D. I.

Folwark w Brzuchowicach

składający się z 50 morgów pola, z tych 30 morgów pola ornego, 10 morgów łąki, 10 lasu, oraz młyna murowanego wodnego, położony 7 klm. od Lwowa o kwadrans drogi od stacji klimatycznej jest spowodu familijnych zaraz ze zbieremdo sprzedania. Bliższych warunków udzieli Hrystyna Bizanz tamże.

Właściciel kopalni wosku i nafty

poszukuje spółników na cały teren lub pojedyncze szyby.

Teren uznany przez najpoważniejszych fachowców geologów i inżynierów górniczych jako nadzwyczaj korzystny, posiada odkryty wosk i naftę. Orzeczenia geologiczne, próbki wosku i nafty, tudzież warunki spółki i bliższe objaśnienia w administr. Kurjera Lwowskiego.

HANDEL HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki 10.
poleca zbiór majowego

Congo	złr. 1.60
Souchong czarna	2 —
zbiór majowy	3 —
Kaysow czarna	4 —
Wysiewki herbaciane	1.30
Wysiewki z najlepszych herbat	1.60

Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.



HANDEL PŁOCIEN I BIELIZNY Jana Riedla we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu **KOSZULE SALONOWE** po zł. 1.05, 1.55, 2, 2.25, 2.50 i 3. **Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami)** po złr. 2.75 i 3. **Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe** po zł. 2.50 i 2.75. **Koszule nocne** po złr. 1.65 2, ozdobione na wzór ukraińskich po złr. 2.40, 2.60 i 3. **Koszule dla chłopaków** po 1.40 i 1.60. **Kalesony dla chłopaków** po 85, 95, 1 zł. 1.10. **Półkoszulki z kołnierami** 50 ct.

KALESONY

po zł. 95, 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80, **Kolnierze tuzin** po zł. 2.40 i 2.80 **Mankiety tuzin** po zł. 4 i 4.80 **Chustki płócienne, tuz.** po zł. 2.40. **Kaftaniki letnie** od potu bawełn. i siatkowe po ct. 60, 90 do zł. 1.40. **Bieliznę letnią wełn prof. Jaegera** sprzedaje po cenach fabrycznych **Krawaty w największym wyborze.** Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

J. INHATOWICZ I wów

sklepy własne ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11, Kraków Sukiennice 1. 20, Czerniowce Rynek 2.

Proszek do czyszczenia paznokci

do nadania paznokciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

Antilentilia.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piegę, opalenia słoneczne, lampy wątrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 2 zł.

Esencja miętowa do płukania ust

oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 50 ct.

Proszek alkaliczno-roślinny do czyszczenia zębów.

Usuwa kamień i kwasy, które prowadzą ból i pruchniecie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

Najnowszy schematyzm galicyjskiej c. straży Skarbu jest do nabycia po cenie 60 ct. wraz z przesyłką za nadesłaniem kwoty u Leona Bodeka we Lwowie 3. ulica Ormiańska.

Wszystko wyrob krajowy!

Ważne na sezon letni! CENTRALNY BAZAR KRAJOWY

we Lwowie ulica Karola Ludwika I. 5.

poleca:

plóciénka i zefiry na ubrania damskie, wyborne oxfordy na koszule kolorowe, płótna żaglowe na ubrania i pruszniki, dreliszki na liberję dla służby, siecie myśliwskie, chodaki do polowań błotnych, sandałki dla dzieci, kobiet i mężczyzn.

- bielizne kąpielową, rękawice, ręczniki i płaszcze szorstkie do nacierania,
- wyborne hamaki ogrodowe,
- siatki do chmielu, wantuchy na chmiel, ogrodowe fotele, kanapki, stoliki i krzesła robotą koszykarską, oraz składowe z listewek drewnianych.

Wszystko wyrob krajowy!

Maison Hermann-Lachapelle J. BOULET & Cie Successeurs.

31 et 33, rue Boinod, a Paris.

KRZYŻ LEGJI HONOROWEJ.

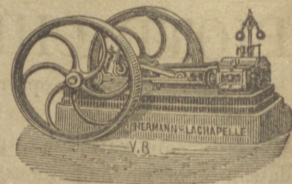
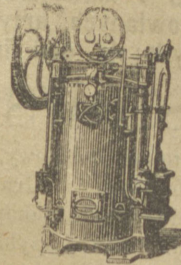
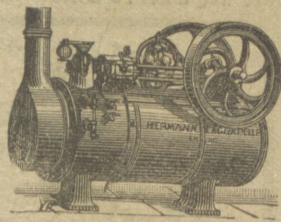
Cztery Medale Złote na Wystawie powszechnej w Paryżu roku 1889.

SPECJALNOŚĆ MASZYN PAROWYCH

Maszyny parowe horyzontalne pół-stale
Kotły o zwrótnym płomieniu
o 1 lub 2 cylindrach
o sile 4 do 100 koni.

Maszyny parowe prostopadłe pół-stale
o sile 1 do 20 koni.

Maszyny parowe horyzontalne stale.
o 1 lub 2 cylindrach
o sile 3 do 250 koni.



Te maszyny funkcjonowały na Wystawie w Moskwie.
Maszyny parowe do instalacji oświetlenia elektrycznego.
Przesyłka bezpłatna prospektów z wszelkimi warunkami.

Gabriel & J. Chlebomnik

we Lwowie plac Halicki l. 3.

Najlepsze szczotki

do szurowania
Szczotki do froterowania
Szczotki do zamiatania
Szczotki do powozów
Szczotki do butów
i wszelkie inne
w najbogatszym wyborze
i najtaniej poleca
skład materiałów
LEOPOLDA LITYNSKIEGO
Lwów Kopernika 2.

Liszajewszelkie
Słabości skóry
Wyrzuty skórne

usuwa ogólnie i łobione
mydło fiołkowe i Woda fiołkowa
wyrobu

ADOLFA POKORNEGO
magistra farmacji.

Perfuma narcyzowa

odznacza się nader miłą wonią a pod względem trwałości przewyższa zapachem perfumy francuskie i angielskie. Flakonik od 70 ct. do 1.20.
Lwów, ulica Wałowa I. 15.
Skład w Stanisławowie u p. apt. Macury.

WAŻNE

dla fabrykantów wody sodowej
taniej od wszelkiej konkurencji:

Kwas siarkowy 66°, Magnezyt, Płyty gumowe, Weże gumowe, Pierścienie gumowe do syfonów i kracharów, Rury cynowe (pod gw. rancją czyste), Smak malinowy i cytrynowy, Kwas winny i cytrynowy, Wolne od trucizn farby czerwone i żółte, Szkła do kwasów (Cylindry) przepisowe pod gwarancją poleca

ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek I. 38.



Fabryka maszyn!
T. BREDTA w OTTYNJI
cdaaje
Ławki ogrodowe
bez poręczy po 12 złr. z po
reczami po 14 zł sztuka.

Ziółka Dra Seeburgera.

Środek ten bywa z nadzwyczajnym skutkiem używany przeciw wszelkim chorobom piersiowym i krtań jako: kaszlowi, katarom, załegmieniom, chrypcie itd.

Cena paczki 20 centów.

Główny SKŁAD w aptece pod srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA we Lwowie.

Ostrzega się przed naśladownictwami!
Zamówieniu z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Najlepsze i najszlachetniejsze

WÓDKI i ROSOLISY

w składzie ek. uprz. rafinerji spirytusu
fabryki rumu, likierów i octu

JULJUSZA MIKOLASCHA

Lwów, ulica Kopernika liczbą 9.

Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% Asygnaty Kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty Kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekcja

Przedruk nie będzie płacony.

Pisarz ekonomiczny!

kawaler, zdolny, umiejący prowadzić księgi gospodarcze, mogący się wykazać dobrmi świadectwami znajdzie umieszczenie za wynagrodzeniem 150 złr. i utrzymaniem (z możliwym awansem). Zgłoszenia: Hołc o. p. Kamionka-Lipnik.

Pomocnik handlowy

z handlu korzeni, delikatesów i win poszukuje posady. Zgłoszenia do L. 1578 przyjmuje Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów. Kopernika 11.

NAJKOMPLETNIJSZA NAJWIĘKSZA ORAZ NAJTAŃSZA
WYPOŻYCZALNIA
NUTIKSIAZEK
KRAJOWA ZŁOTKO ABONAMENT 40 CZ. MIESIĘCZNE
W HANDLU
STANISŁAWA KÖHLERA
UL. BATA REGO 12. 87. UZ. NA PRZECIWI GIMNAZJI I M. FRANCISZKA J. 2. 3. 4.

Zniżenie ceny koksu.

Koks, koks, koks.

Najlepszy koks gazowy sprzedajemy po cenie 90 złr. za wagon = 10.000 kilogr., loco dworzec Lwów.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.